

Tekst orzeczenia pochodzi ze zbiorów sądów powszechnych.

Wyrok

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 20 sierpnia 2015 r.

I ACa 466/15

Tytuł: Zakres odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy a odpowiedzialność ubezpieczyciela. Ciężar udowodnienia prawdziwości dokumentu prywatnego.

1. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, ubezpieczyciel ponosi bowiem odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Nie oznacza to jednak, że między zakresem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy a odpowiedzialnością ubezpieczyciela można postawić znak równości. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi bowiem mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w umowie ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza przewidziana w umowie suma gwarancyjna, stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

2. Unormowanie z art. 253 k.p.c. uzasadnione jest tym, że dowodzenie ewentualnego fałszu dokumentu łatwiejsze jest dla strony, od której dokument pochodzi, oraz tym, że zapobiega to przewlekaniu sporu, gdyż w odmiennym wypadku groziłoby przeniesieniem ciężaru dowodu na stronę przeciwną. Podkreślenia przy tym wymaga, że omawiany przepis dotyczy wyłącznie rozłożenia ciężaru udowodnienia prawdziwości dokumentu prywatnego. Nie dotyczy on natomiast w żadnej mierze kwestii dotyczącej oceny wywiązania się przez stronę z określonych, w oparciu o ten przepis, obowiązków dowodowych; kwestia prawidłowości oceny, czy prawdziwość dokumentu została wykazana, czy nie, w ogóle nie należy do materii objętej tym przepisem.

LEX nr 1950657

Dz.U.2014.121: art. 822

Dz.U.2014.101: art. 253

Skład orzekający

Przewodniczący: Sędzia SA Małgorzata Gawinek.

Sędziowie SA: Wiesława Kaźmierska, Tomasz Żelazowski (spr.).

Sentencja

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa K. B. przeciwko A. W. i (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt VIII GC 303/12:

- I. zmienia punkt pierwszy i trzeci zaskarżonego wyroku w ten sposób, że oddala powództwo co do obu pozwanych oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów procesu,
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 7848 (siedem tysięcy osiemset czterdzieści osiem) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Uzasadnienie faktyczne

Powód K. B. wniósł o zasądzenie od pozwanych A. W. i (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 102.957,21 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 listopada 2012 r. oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu powód wskazał, że za pośrednictwem pełnomocnika r. pr. A. W. wystąpił do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o ustalenie, że zmiana wysokości opłaty rocznej z dniem 1 stycznia 2009 r. dokonana decyzją Prezydenta Miasta S. jest nieuzasadniona. Opłata w wysokości 89.318,07 zł została ustalona w oparciu o wycenę nieruchomości na kwotę 2.977.269 zł. Wniosek został oddalony orzeczeniem z dnia 16 lutego 2009 r. wobec uznania, że uchybiono terminowi do jego złożenia. Powód, reprezentowany przez pozwanego radcę prawnego, wywiódł sprzeciw od ww. orzeczenia, który to sprzeciw zastąpił pozew.

Podczas postępowania sądowego wartość nieruchomości została oszacowana przez biegłego na 1.855.300 zł. Powództwo zostało jednak oddalone z uwagi na niedotrzymanie przez powoda terminu przy zaskarżaniu decyzji Prezydenta Miasta S. Wywiedziona przez powoda apelacja została oddalona, zaś sąd drugiej instancji przychylił się do ustaleń sądu pierwszej instancji. W związku z powyższym od 1 stycznia 2009 r. powoda obowiązywała zawyżona opłata za użytkowanie wieczyste (89.318,07 zł). Gdyby zaś przyjąć za podstawę obliczeń opinię sporządzoną w toku postępowania sądowego wyniosłaby ona 54.999 zł (o 34.319,07 zł mniej). Dokonując zatem wpłat za lata 2009-2011 powód poniósł szkodę w wysokości 102.957,21 zł. Powód uznał, że pozwany A. W. z własnej winy nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku terminowego dokonania czynności prawnej, w związku z czym powód poniósł szkodę w wysokości 102.957,21 zł. Za zaistniałą szkodę odpowiedzialność in solidum ponosi również ubezpieczyciel pozwanego A. W. - (...) Spółka Akcyjna, z którym pozwanego łączy stosunek ubezpieczenia w ramach obowiązkowego grupowego ubezpieczenia OC radców prawnych. Jako podstawę prawną powództwa powód wskazał art. 27 pkt 4 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, art. 227, art. 4 ust. 1 i art. 6 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany zaprzeczył, aby do uchybienia terminowi do wniesienia wniosku o ustalenie braku zasadności zmiany wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego miało dojść z jego winy. Uznał, że do uchybienia doszło wyłącznie z winy powoda. Podał, że pełnomocnictwo zostało udzielone przez powoda w dnia 16 grudnia 2008 r., a wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego złożony został w dniu 16 stycznia 2009 r. a zatem z zachowaniem 30-dniowego terminu. Powód zapewniał, że to w dniu 16 stycznia 2009 r. otrzymał zawiadomienie o wypowiedzeniu obowiązującej wysokości opłaty rocznej, w związku z czym nie ma podstaw do przypisania pełnomocnikowi winy w uchybieniu terminu. Ponadto nie ma podstaw do uznania, aby powód poniósł jakąkolwiek stratę. W toku trwania postępowania o ustalenie wysokości opłaty powód przejął bowiem od Przedsiębiorstwa Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w S. przewłaszczone na zabezpieczenie zwrotu pożyczki prawo użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności budynku mieszkalno - biurowego, przy czym kwota udzielonej pożyczki była wielokrotnie niższa niż wartość ww. praw. Twierdzenie takie jest tym bardziej zasadne, że zarząd P.H. (...) S.A., przewidując podwyżkę opłaty z tytułu użytkowania wieczystego skalkulował ją w stawce czynszu i podwyższył najemcom stawki czynszu. Ponadto przed przejęciem nieruchomości przez powoda to spółka (...) uiszczala na rzecz powoda kwoty opłaty za użytkowanie wieczyste, a powód przekazywał je uprawnionemu organowi. Nie wystąpiła zatem strata po stronie powoda. Pozwany zauważył również, że powód był uprawniony do złożenia wniosku o zmianę wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w trybie art. 77 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, jednak tego nie uczynił.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwo w stosunku do niego oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. W dalszej części uzasadnienia pozwany wskazał, że powód nie zgłosił swojego roszczenia i pozwany nie miał możliwości merytorycznego rozpoznania żądania. Powołując się na brzmienie art. 77 ustawy o gospodarce nieruchomościami pozwany uznał, że powód nie zgadzając się z ustaloną wysokością opłaty rocznej i dysponując opinią biegłego wydaną na potrzeby postępowania sądowego, mógł we własnym zakresie złożyć wniosek o aktualizację opłaty. Zaniechanie powoda w tym zakresie i obowiązywanie zawyżonej opłaty rocznej nie może zatem wywoływać negatywnych konsekwencji dla pozwanych. Pozwany zakwestionował również wysokość żądanej kwoty wskazując, że sporządzona w innym postępowaniu opinia biegłego ma walor dokumentu prywatnego, który nie potwierdza wysokości żądanej kwoty oraz podstaw do jej ustalenia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 23 października 2013 r. zasądził od pozwanych A. W. i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. B. kwotę 102.957,21 zł z ustawowymi odsetkami: od pozwanego A. W. od dnia 1 listopada 2012 r., od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. od dnia 10 lutego 2013 r., przy czym spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z tego obowiązku drugiego pozwanego, oddalił powództwo wobec (...) Spółki Akcyjnej w W. w zakresie odsetek od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia 9 lutego 2013 r. oraz zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 8.765 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd ustalił, że pozwanego A. W. i pozwany (...) Spółkę akcyjną w W. łączy umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych. Pismem z dnia 28 października 2008 r. powód został zawiadomiony o wypowiedzeniu ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2008 r. wysokości dotychczasowej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa, składającego

się z działki nr (...) o powierzchni 5.483 m (2), położonej w obrębie ewidencji gruntów (...), ul. (...). Jednocześnie Prezydent Miasta zaproponował przyjęcie z dniem 1 stycznia 2009 r. nowej wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste tego gruntu odpowiadającej 3% wartości gruntu, co stanowi kwotę 89.318,07 zł. Powyższa stawka została obliczona w oparciu o aktualną wartość gruntu ustaloną zgodnie z operatem szacunkowym, sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego B. L. Wartość ta wynosiła 2.977.269 zł. Powód otrzymał zawiadomienie w dniu 5 grudnia 2008 r.

Z działki nr (...) w momencie doręczenia zawiadomienia korzystało Przedsiębiorstwo Handlowe (...) Spółka Akcyjna. Związane to było z tym, że powód prawo wieczystego użytkowania nieruchomości uzyskał z uwagi na jej przewłaszczenie na zabezpieczenie umowy pożyczki, udzielonej przez powoda na rzecz ww. spółki w 2006 r. Powód figurował w księdze wieczystej nieruchomości jako wieczysty użytkownik, w związku z czym korespondencja była kierowana do niego. Do momentu kiedy z nieruchomości korzystała spółka (...) to spółka ponosiła wszelkie opłaty, zaś korespondencję dotyczącą nieruchomości powód przekazywał spółce. Następnego dnia po otrzymaniu zawiadomienia powód przekazał telefonicznie prezesowi spółki (...) G. P. informacje na ten temat, a następnie przekazał kierowcy przysłanemu z (...) kopię zawiadomienia z dnia 28 października 2008 r. Wcześniej spółka (...) zwracała się do Prezydenta Miasta S. o zmianę terminu wnoszenia opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego. Faktycznie opłaty za wieczyste użytkowanie spółka wносиła do końca marca 2009 r. W marcu 2009 r. nieruchomość została przekazana powodowi w związku z prawomocnym wyrokiem uwzględniającym powództwo o wydanie. Po upływie kilku dni prezes zarządu spółki (...) poinformowała powoda, że spółka zamierza złożyć wniosek o ustalenie, że aktualizacja opłaty jest niezasadna. W związku z tym zwróciła się do powoda z prośbą o podpisanie pełnomocnictwa dla pozwanego radcy prawnego A. W., który prowadził obsługę (...) spółki (...). Pełnomocnictwo to zostało powodowi przekazane przez kierowcę (...). W dniu 16 grudnia 2008 r. powód podpisał dokument pełnomocnictwa dla radcy prawnego A. W. do występowania przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w S., Urzędem Miejskim w S., jak i sądami administracyjnymi wszystkich instancji w sprawie wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa, składającego się z działki nr (...) położonej przy ul. (...). W tym samym dniu pełnomocnictwo to zostało przekazane za pośrednictwem kierowcy (...) pracownikowi kancelarii powoda J. W. W chwili otrzymania pełnomocnictwa w siedzibie spółki (...) znajdowały się dokumenty dotyczące opłaty za wieczyste użytkowanie nieruchomości, w tym m.in. zawiadomienie z dnia 28 października 2008 r. Kolejne pełnomocnictwo, z dnia 18 czerwca 2009 r., obejmowało także umocowanie do reprezentowania powoda przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

W dniu 16 stycznia 2009 r. pozwany A. W., reprezentując powoda złożył w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w S. wniosek z dnia 15 stycznia 2009 r. o ustalenie braku zasadności zmiany wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. Przedstawił zarzuty dotyczące operatu szacunkowego, stanowiącego podstawę do obliczenia opłaty. Orzeczeniem z dnia 16 lutego 2009 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w S. oddaliło wniosek. W uzasadnieniu wskazano, że wypowiedzenie zostało doręczone stronie w dniu 5 grudnia 2008 r., a zatem początkiem 30-dniowego terminu złożenia wniosku był 6 grudnia 2008 r. Jego koniec przypadał na 5 stycznia 2009 r., zatem wniosek z dnia 16 stycznia 2009 r. został złożony po upływie przypisanego terminu. Pozwany, działając w imieniu powoda złożył sprzeciw do powyższego orzeczenia i wniósł o rozpoznanie sprawy przez sąd powszechny. W związku z wniesieniem sprzeciwu i utratą mocy orzeczenia z dnia 16 lutego 2009 r. sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin - Centrum w Szczecinie. W toku postępowania przed sądem sporządzona została opinia biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości. Wartość rynkowa nieruchomości przy ul. (...) w S. stanowiącej działkę nr (...) została w niej oszacowana na 1.833.300 zł. Wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 19 listopada 2010 r. powództwo K. B. przeciwko Skarbowi Państwa - Prezydentowi Miasta S. zostało oddalone (pkt I wyroku). W uzasadnieniu wskazano, że powód złożył wniosek o ustalenie bezzasadności dokonania aktualizacji opłaty wieczystej po upływie 30-dniowego terminu z art. 78 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Sąd nie uwzględnił argumentu powoda, jakoby z uwagi na zaniechanie doręczenia mu operatu szacunkowego, bieg 30-dniowego terminu został przerwany. W dalszej kolejności uznał, że termin ten ma charakter materialnoprawny. Jego uchybienie skutkuje związaniem stron opłatą w nowej wysokości i wygaśnięciem uprawnienia do skutecznego kwestionowania dokonanej aktualizacji opłaty. Powód wywiódł apelację od powyższego orzeczenia. Apelacja została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2011 r. (sygn. akt II Ca 577/11). Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące charakteru terminu z art. 78 ust. 2 ustawy o gospodarce

nieruchomościami. Odnośnie braku doręczenia operatu szacunkowego wieczystemu użytkownikowi, Sąd Okręgowy zaakcentował, iż żaden przepis nie przewiduje takiego obowiązku, a zapoznanie się z treścią ww. dokumentu pozostaje bez wpływu na bieg terminu. Niezasadne okazały się zarzuty powoda jakoby nie miał możliwości zapoznania się z treścią operatu, co skutkowało uznaniem że niedochowanie terminu nastąpiło z winy powoda.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 30 marca 2009 r. powód uiścił kwotę 38.643,63 zł tytułem opłaty za wieczyste użytkowanie za 2009 rok. Kolejne wpłaty w tej samej wysokości z dnia 30 marca 2010 r. i 30 marca 2011 r. opiewały na taką samą kwotę. W dniu 28 września 2011 r. przelał zaś na rzecz Urzędu Miejskiego kwotę 152.023,32 zł tytułem dopłaty za wieczyste użytkowanie za lata 2009-2011. Konieczność wniesienia dopłaty powstała w związku z wezwaniem do zapłaty z dnia 22 września 2011 r., w którym przyjęto opłatę w wymiarze 89.318,07 zł i uznano, że kwota zaległości za każdy rok wynosi 50.674,44 zł. Pismem z dnia 6 października 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 102.957,21 zł, wskazując iż pozwany dopuściła się zaniedbań w postępowaniu administracyjnym i sądowym. Złożył wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego po upływie ustawowego terminu, co spowodowało że od 1 stycznia 2009 r. zaczęła obowiązywać opłata za wieczyste użytkowanie w kwocie 89.318,07 zł. Opłata ta powinna wynosić 54.999 zł, a zatem o 34.319,07 zł mniej. Z uwagi na uiszczanie opłaty w ww. wysokości przez lata 2009-2011 powód poniósł szkodę w wysokości 102.957,21 zł. Jednocześnie powód zawiadomił Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. o poważnym zaniedbaniu interesów, prosząc o pośrednictwo w polubownym załatwieniu sprawy. Powód złożył także w dniu 25 stycznia 2012 r. wniosek o zavezwanie pozwanego A. W. do próby ugodowej.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części. Wskazał, że jego podstawę stanowi art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Bezsprzeczne było, że pozwany złożył wniosek o ustalenie, że aktualizacja opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie jest niezasadna po upływie 30-dniowego terminu, co skutkowało oddaleniem wniosku. Ustaleniu w niniejszym postępowaniu podlegała zatem okoliczność, czy pozwany dochował należytej staranności przy wykonaniu zobowiązania (czy niedochowanie terminu było następstwem okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność), a nadto czy powód poniósł szkodę i czy między szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania istnieje związek przyczynowy. Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony postępowania, a także zeznań świadka J. W. oraz stron. Sąd I instancji nie powziął wątpliwości co do prawdziwości powołanych dokumentów, zaś strony również nie zgłaszały zarzutów co do ich treści i waloru dowodowego. Jedynie pozwana spółka (...) kwestionowała wartość dowodową opinii biegłej L. P., sporządzonej w toku postępowania przez Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie, wywodząc iż ma ona walor dokumentu prywatnego i z uwagi na jej sporządzenie w innym postępowaniu, czynienie na jej podstawie ustaleń w niniejszym sprawie jest niedopuszczalne. Argumentów powyższych Sąd Okręgowy nie podzielił. Zaznaczył, że sformułowane przez pozwanego zastrzeżenia mają charakter ogólny, nie odnoszą się do konkretnych elementów opinii. Pozwany nie kwestionował przyjętej metody wyceny czy danych wyjściowych, nie wskazywał również, aby zarzuty w tym przedmiocie były zgłaszane w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w sprawie o sygn. akt I C 434/09. Opinia ta stanowiła podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych we wskazanej sprawie. Dla skutecznego podważenia wniosków opinii, a w konsekwencji jej mocy dowodowej pozwany winien odnieść się do danych zawartych w opinii. Co do zasady bowiem nie ma podstaw do jej dyskwalifikacji jako źródła dowodowego, tym bardziej że dowód z analizowanej opinii został przeprowadzony przez sąd i na gruncie tego postępowania uznany za wiarygodny. Bezpodstawne byłaby zatem odmowa wiarygodności tego dokumentu w niniejszym postępowaniu. Sąd orzekający doszedł do wniosków przeciwnych uznając, iż fakt dopuszczenia opinii w charakterze dowodu przez Sąd Rejonowy i jej weryfikacja sprawia, że właśnie w oparciu o tę opinię możliwe jest dokonanie oceny szans powoda na uzyskanie pozytywnego rozstrzygnięcia w toku postępowania przed Sądem Rejonowym i Sądem Okręgowym. Z uwagi na fakt, że opinia ta stanowiła podstawę ustaleń faktycznych w prawomocnie zakończonym postępowaniu i nie była wówczas kwestionowana, jest miarodajnym środkiem dowodowym pozwalającym na ustalenie wartości nieruchomości w 2008 r., a w konsekwencji wymiaru opłaty za wieczyste użytkowanie, a co zatem idzie ewentualnych szans powoda na uwzględnienie jego powództwa w sprawie I C 1434/09. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka J. W. dotyczących zapewnień udzielanych mu przez powoda odnośnie daty otrzymania zawiadomienia. Jego zdaniem zeznania te pozostawały w sprzeczności z dowodami z

dokumentów, a także z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd uznał bowiem, że K. B. nie miał najmniejszego powodu, aby zapewniać przyszłego pełnomocnika o tym, że zawiadomienie zostało mu doręczone później, niż to rzeczywiście nastąpiło. Świadek nie pamiętał szczegółów dotyczących sposobu uzyskania pełnomocnictwa, w szczególności, czy było ono przekazywane powodowi przez kierowcę (...), czy przesłane powodowi mailem, czy zawiezione przez świadka. Zeznaniami świadka J. W. przeczą zeznania powoda K. B., które Sąd uznał za wiarygodne. Powód zaprzeczył, aby kontaktował się bezpośrednio z pozwanym czy też jego aplikantem w niniejszej sprawie. Poza tym przedstawione przez niego okoliczności dotyczące kontaktów ze spółką (...) i pozwanym znajdują poparcie w pozostałym materiale dowodowym, który Sąd uznał za wiarygodny. Poza tym świadek sam wskazał, iż w dacie udzielenia pełnomocnictwa - odbioru dokumentu, w siedzibie spółki znajdowała się kopia zawiadomienia z dnia 28 października 2008 r. Wysoce wątpliwym jest zatem, aby w dniu rzekomego otrzymania pisma powód zdołał przekazać je spółce (...), następnie spółka zdążyła się z nim zapoznać, skontaktować się z powodem w celu udzielenia pełnomocnictwa pozwanemu, przesłać mu dokument pełnomocnictwa i po opatrzeniu go podpisem przez powoda przywieźć (poprzez kierowcę) dokument dla pełnomocnika. Ponadto powoływana przez pozwanego i wskazywana przez świadka data doręczenia pozostaje w sprzeczności z treścią pisma z dnia 15 stycznia 2009 r. (wniosku o ustalenie braku zasadności zmiany wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego), w którym pozwany powołuje się na fakt doręczenia zawiadomienia o wypowiedzeniu w dniu 24 listopada 2008 r. (choć i ta data nie odpowiadała rzeczywistemu stanowi), a nie 16 grudnia 2008 r. Składając zatem wniosek pozwany nie pozostawał w przekonaniu o otrzymaniu zawiadomienia w dniu 16 grudnia 2008 r. Z tych samych względów Sąd za niewiarygodne uznał także zeznania pozwanego A. W. uznając, iż pozostają one w sprzeczności z dowodami z dokumentów, a także z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Zdaniem Sądu I instancji powód wykazał przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c. Pierwszą z nich stanowi niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Nienależyte wykonanie zobowiązania ma miejsce wtedy, gdy świadczenie jest wprawdzie spełnione, lecz odbiega w jakimś stopniu od świadczenia wymaganego. W analizowanym stanie faktycznym nie stanowił przedmiotu sporu fakt, że pozwany A. W. wniosek o ustalenie, że zmiana wysokości opłata za użytkowanie wieczyste jest niezasadna, złożył w sekretariacie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w dniu 16 stycznia 2009 r. Zgodnie bowiem z art. 78 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. 2010, Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) użytkownik wieczysty może, w terminie 30 dni od dnia otrzymania wypowiedzenia, złożyć do samorządowego kolegium odwoławczego właściwego ze względu na miejsce położenia nieruchomości, zwanego dalej "kolegium", wniosek o ustalenie, że aktualizacja opłaty jest nieuzasadniona albo jest uzasadniona w innej wysokości. Jak wynika z orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego oraz wyroku Sadu Rejonowego w Szczecinie z dnia 19 listopada 2010 r. i wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2011 r. odpis zawiadomienia został doręczony użytkownikowi wieczystemu (powodowi) w dniu 5 grudnia 2008 r. Termin do wniesienia sprzeciwu upłynął zatem z dniem 5 stycznia 2009 r. Pozwany uchybił zatem powyższemu terminowi, co skutkowało oddaleniem wniosku, a następnie prawomocnym oddaleniem powództwa o ustalenie opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. W tym kontekście za zasadny Sąd uznał wniosek, że pozwany świadczył pomoc prawną w sposób nienależyty. Zauważył przy tym, że pozwany jest profesjonalistą, stąd standard należytej staranności wymaganej od niego należy ustalać w odniesieniu do brzmienia art. 355 k.c. i profesjonalnego charakteru prowadzonej przez niego działalności w zakresie świadczenia usług i porad prawnych. Chodzi o staranność dostosowaną do działającej osoby, przedmiotu jakiego działanie dotyczy, oraz okoliczności, w jakich działanie to następuje. Podstawą podejmowanych przez radcę prawnego czynności jest działanie w interesie swojego mocodawcy, skuteczne podejmowanie kroków mających na celu kwestionowanie orzeczeń z którymi klient się nie zgadza. W tym kontekście złożenie wniosku w przewidzianym ustawą terminie jawi się jako podstawowy obowiązek pełnomocnika. Ustalenie danych dotyczących daty doręczenia zawiadomienia - daty początkowej biegu terminu do wniesienia wniosku mieściło się w zakresie obowiązków pozwanego i z pewnością zaniechanie w powyższym zakresie stanowi uchybienie należytej staranności wymaganej od profesjonalnego pełnomocnika.

W ocenie Sądu I instancji powód wykazał także fakt powstania szkody. Wartość szkody wynikała z faktu, że w latach 2009-2011 powód uiszczał wyższą opłatę za użytkowanie wieczyste nieruchomości, położonej przy ul. (...) w S. Wartość tę powód wykazał poprzez porównanie wartości nieruchomości, określonych w operacie szacunkowym stanowiącym podstawę ustalenia nowej wysokości opłaty z dniem 1 stycznia 2009 r. oraz w opinii biegłej L. P., sporządzonej na potrzeby postępowania sądowego,

zainicjowanego sprzeciwem od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Wartość ta, zgodnie z operatem szacunkowym wynosiła 2.977.269 zł, co stanowiło podstawę ustalenia opłaty za wieczyste użytkowanie na poziomie 89.318,07 zł (3% wartości gruntu). Z kolei biorąc za podstawę wartość wyliczoną w opinii biegłej L. P. (1.833.300 zł), opłata za wieczyste użytkowanie wyniosłaby 54.999 zł. Różnica pomiędzy tymi kwotami wynosi zatem 34.319,07 zł. Sąd Okręgowy dodał, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia oparł się na opinii biegłej sądowej i przyjął, że wartość nieruchomości stanowiącej przedmiot postępowania wynosi 1.833.300 zł. Sądy obydwóch instancji za wiarygodną uznały opinię biegłej, a tym samym oczywistym jest, iż w razie terminowego wystąpienia z wnioskiem przez powoda, wartość wskazana w tej opinii stanowiłaby podstawę do ustalenia wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu. Zasadnie zatem przyjął powód, iż uiszczając przez trzy lata kwotę 89.318,07 zł zamiast 54.999 zł tytułem opłaty za wieczyste użytkowanie, uszczerbek w jego majątku wyniósł każdego roku 34.319,07 zł. Biorąc pod uwagę 3-letni okres obowiązywania opłaty wartość szkody zamknęła się w kwocie 102.957,21 zł.

Za niezasadne uznał Sąd Okręgowy zarzuty pozwanego, iż opłaty z tytułu wieczystego użytkowania faktycznie ponosiła spółka (...), w związku z czym powód nie poniósł szkody. Z zeznań powoda wynika bowiem, że opisywany przez pozwanego stan trwał do końca marca 2009 r. Natomiast po tym okresie nieruchomości objął w faktyczne władanie powód i od tego momentu na nim faktycznie spoczywał ciężar uiszczania opłat za użytkowanie wieczyste. Wnioski takie potwierdzają przedłożone przez powoda dowody wpłat. Wynika z nich, że przelewy na rzecz Urzędu Miasta S. powód realizował ze swojego rachunku w Banku (...) S.A. Wpłaty udokumentowane przedstawionymi wyciągami, stosownie do opisów przelewu, dotyczą opłaty za wieczyste użytkowanie za lata 2009, 2010 i 2011 i łącznie opiewają na kwotę 115.930,89 zł (3 × 38.643,63 zł). W dniu 28 września 2011 r., w związku z wezwaniem do zapłaty z dnia 22 września 2011 r., powód dokonał dopłaty w wysokości 152.023,32 zł. Wezwanie do zapłaty powyższej kwoty było skutkiem uznania, że opłata została uiszczona w niepełnej wysokości i powód ma obowiązek ją uzupełnić do kwoty 89.318,07 zł rocznie. Z powyższego wynika, że to powód poniósł w całości ciężar opłaty za lata 2009-2011. Obowiązek uiszczenia opłaty za wieczyste użytkowanie spoczywa na wieczystym użytkowniku; powód wykazał, że to on dokonywał zapłaty tych należności. Jeżeli zatem pozwany twierdził, że środki na ten cel pochodziły z innego źródła, obowiązany był, stosownie do treści art. 6 k.c. okoliczność tę wykazać. Pozwany nie zgłosił natomiast żadnych wniosków dowodowych w tym zakresie i nie podjął nawet próby przeciwstawienia się dowodom zaoferowanym przez powoda. Nieudana w ocenie Sądu I instancji okazała się próba wykazywania braku szkody z uwagi na w kalkulowanie ewentualnej podwyżki opłaty przez spółkę (...) w czynszu najmu. Jedno pismo pochodzące z dnia 21 listopada 2007 r. k. 98 (zatem na rok przed podjęciem decyzji o podwyżce opłaty za wieczyste użytkowanie) nie pozwalało na wyciągnięcie postulowanych przez pozwanego wniosków.

Przesłanką odpowiedzialności kontraktowej jest również związek przyczynowy, zachodzący pomiędzy zdarzeniem stanowiącym naruszenie zobowiązania a szkodą. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. dłużnik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania i zaniechania. Z normalnymi następstwami mamy do czynienia niezależnie od tego, czy dłużnik ich wystąpienie przewidywał, mógł przewidywać oraz czy przewidywał rodzaj i wysokość szkody, jaka będzie następstwem jego działania lub zaniechania. W niniejszym stanie faktycznym przyjęcie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego a szkodą sprowadza się do ustalenia, że w razie zachowania 30-dniowego terminu do złożenia wniosku o ustalenie, że aktualizacja opłaty jest nieuzasadniona, powód uzyskałby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w postępowaniu sądowym. Sąd stwierdził istnienie związku przyczynowego pomiędzy nienależytą starannością radcy prawnego A. W. w wykonywaniu swoich obowiązków, a przegraniem sprawy przez powoda. Przyjęcie hipotetycznego biegu postępowania sądowego I C 1434/09 wskutek prawidłowego złożenia wniosku o ustalenie, że aktualizacja opłaty za użytkowanie wieczyste jest niezasadna, prowadzi do konkluzji, że opłata zostałaby ustalona na niższym poziomie, niż wskazany w zawiadomieniu z dnia 28 października 2008 r. Sąd zauważył, że sam pozwany nie negocjował tego, że w przypadku złożenia wniosku w terminie powód uzyskałby pożądane rozstrzygnięcie; opierał przy tym swoje przekonanie na wynikach innych prowadzonych przez siebie postępowań tego samego rodzaju oraz na fakcie wykazania w przedmiotowym postępowaniu rzeczywistej wartości nieruchomości. Obronę przed żądaniem powoda pozwany skupił na wykazaniu przesłanki ekskulpacyjnej, o której mowa w art. 471 k.c. Zgodnie z tym przepisem dłużnik może uwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli wykaże, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W analizowanym zakresie pozwany powoływał się na okoliczność, jakoby powód

zapewniał jego pracownika J. W., że otrzymał zawiadomienie zawierające wypowiedzenie opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie w dniu udzielenia pełnomocnictwa, to jest 16 grudnia 2008 r. Okoliczności powyższe potwierdził w swych zeznaniach świadek J. W. Zeznania świadka uznane zostały jednak za niewiarygodne. Powód wskazywał na brak bezpośredniego kontaktu z J. W., w tym rozmów dotyczących kwestii opłaty za wieczyste użytkowanie nieruchomości przy ul. (...). Przekazanie dokumentu pełnomocnictwa oraz informacji dotyczących sprawy następowało za pośrednictwem spółki (...), której to spółce pozwany zapewniał obsługę prawną. Powód nie miał interesu w przekazywaniu nieprawdziwych informacji odnośnie daty otrzymania zawiadomienia. Nadto, w wywiedzionym wniosku o ustalenie, że opłata jest niezasadna, pozwany powoływał się na inną datę. Poza poddanym analizie argumentem pozwany nie wskazywał na istnienie innych przyczyn niedochowania terminu - chociażby uzyskania błędnej informacji od przedstawicieli spółki (...) czy niewłaściwego obiegu informacji pomiędzy trzema podmiotami ((...), powód i pozwany). Z wyżej wymienionych względów Sąd doszedł do przekonania, że pozwany nie wykazał, aby nie dochował terminu w złożeniu wniosku z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności. Bez wpływu na zasadność powództwa pozostawała również sama możliwość złożenia przez powoda wniosku w trybie art. 77 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zgodnie z powołanym uregulowaniem aktualizacji opłaty rocznej dokonuje się z urzędu albo na wniosek użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej, na podstawie wartości nieruchomości gruntowej określonej przez rzeczoznawcę majątkowego. Postępowanie jednak zainicjowanie wnioskiem o ustalenie, że aktualizacja opłaty rocznej jest nieuzasadniona (złożone za pośrednictwem pozwanego z uchybieniem terminu) zakończone zostało wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2011 r. Dopóki zatem postępowanie to było w toku nie sposób oczekiwać od powoda, aby występował z kolejnym wnioskiem, który zmierzałby do badania tożsamy okoliczności i dotyczył analogicznej kwestii. Bierność powoda nie można zakwalifikować również jako przyczynienia się do zwiększenia szkody (art. 362 k.c.). Jego ewentualne zachowanie w analizowanym zakresie pozostawało bowiem bez wpływu na sposób postępowania pozwanego, brak było związku przyczynowego ewentualnego zaniechania powoda i szkody, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany. Niezależnie od tego Sąd wskazał, że nie sposób przesądzić wyniku postępowania zainicjowanego wnioskiem powoda o dokonanie aktualizacji opłaty rocznej. Podstawą dokonania ewentualnej zmiany wysokości opłaty nie mogłaby stanowić, wbrew sugestiom pozwanego (...), opinia L. P., sporządzona w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wycena była dokonywana bowiem przez biegłą według stanu na październik 2008 r., a zatem według stanu na moment dokonywania aktualizacji (zawiadomienie z dnia 28 października 2008 r.). Zgodnie z treścią art. 77 ust. 1 zd. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami zaktualizowaną opłatę roczną ustala się, przy zastosowaniu dotychczasowej stawki procentowej, od wartości nieruchomości określonej na dzień aktualizacji opłaty. W postępowaniu zainicjowanym wnioskiem powoda konieczne byłoby sporządzenie kolejnej wyceny, według stanu na dzień dokonywania aktualizacji. Nie sposób przewidzieć, jakie wnioski taka wycena zawierałaby i na jakim poziomie określona zostałaby wartość nieruchomości. Tym samym nie jest możliwe do przewidzenia, ile wynosiłaby wysokość opłaty rocznej po dokonaniu aktualizacji i czy wartość ta byłaby niższa od tej, ustalonej po dokonaniu aktualizacji w październiku 2008 r.

Sąd I instancji nie uwzględnił podniesionego w odpowiedzi na pozew przez (...) S.A. zarzutu przedawnienia. Pozwany nie przedstawił szerszego uzasadnienia dla podniesionego zarzutu, stąd nie jest wiadomym z jakich okoliczności go wywodziła. Sąd przyjął, że termin przedawnienia roszczenia powoda wynosi 3 lata, jako roszczenie związane z prowadzoną działalnością gospodarczą (art. 118 k.c.). Powód jest bowiem przedsiębiorcą, zaś udzielone przez niego pełnomocnictwo zawierało umocowanie do reprezentowania jego interesów w związku z użytkowaniem nieruchomości, wykorzystywanej dla celów prowadzonej działalności. Należało przy tym uznać, że stosownie do brzmienia art. 120 § 1 zd. 1 k.c. przedawnienie rozpoczęło bieg od momentu, gdy roszczenie powoda stało się wymagalne. Roszczenie powoda stało się wymagalne dopiero po zakończeniu postępowania wywołanego sprzeciwem od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a zatem w chwilę wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, to jest 24 czerwca 2011 r. Dopiero wówczas oczywistym stało się, że wysokość opłaty rocznej nie ulegnie zmianie w postulowanym przez powoda kierunku, a zatem po stronie powoda powstała szkoda. Z tym momentem po stronie powoda powstało uprawnienie do wezwania pozwanego do zapłaty. Mając zatem na uwadze fakt, że pozew w niniejszej sprawie pochodzi z dnia 29 sierpnia 2012 r. Sąd przyjął, że został złożony przed upływem 3-letniego terminu przedawnienia, który upływałby z dniem 24 czerwca 2014 r. Niezależnie od tego nie można pominąć, że powód złożył w dniu 25 stycznia 2012 r. wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, w związku z czym nastąpiła przerwa biegu terminu

przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.). Od tej daty termin rozpoczął bieg na nowo (art. 124 § 1 k.c.), w związku z czym ostatecznie upływałby z dniem 25 stycznia 2015 r.

Podstawa odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wywodzi się natomiast z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radcy prawnego za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego podczas wykonywania czynności radcy prawnego, jak też w związku z wykonywaniem tych czynności. Strony nie kwestionowały faktu, że pozwanych łączyła umowa ubezpieczenia w powołanym zakresie. Zgodnie natomiast z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.). Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Poszkodowany może zgłosić swoje roszczenie bezpośrednio wobec zakładu ubezpieczeń (art. 808 § 3 k.c.). Jednocześnie jednak nie wygasa uprawnienie powoda do dochodzenia roszczenia od sprawcy szkody. Tym samym powód może, w zależności od wyboru, powództwo skierować przeciwko jednemu ze wskazanych podmiotów lub przeciwko im obydwóm łącznie. Wówczas odpowiedzialność sprawcy szkody i zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności in solidum.

O odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. W stosunku do pozwanego A. W. odsetki te naliczane są od dnia 1 listopada 2012 r. zgodnie z żądaniem, z uwagi na przyjęcie, że do dnia 31 października 2012 r. upłynął 14-dniowy termin zapłaty wyznaczony w wezwaniu z dnia 6 października 2011 r. Pozwani nie kwestionowali powyższej okoliczności. W stosunku do pozwanego (...) S.A. odsetki zostały przyznane od 10 lutego 2013 r., a zatem po upływie terminu do wypłaty odszkodowania, przewidzianego przepisami. Zgodnie bowiem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powód nie wykazał, aby zawiadomił pozwane towarzystwo ubezpieczeń o szkodzie przed wytoczeniem niniejszego powództwa. Z tego względu za datę zawiadomienia o szkodzie należało przyjąć datę doręczenia pozwu, to jest 10 stycznia 2013 r. 30 - dniowy termin upłynął zatem 9 lutego 2013 r., co skutkowało przyznaniem odsetek od zasądzonej kwoty od 10 lutego 2013 r. Za okres od 1 listopada 2012 r. do 9 lutego 2013 r. roszczenie odsetkowe wobec pozwanej podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu oparto na przepisach art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 k.p.c. Na przyznane od pozwanych na rzecz powoda koszty w wysokości 8.765 zł składa się 5.148 zł tytułem uiszczonych opłat od pozwu, 17 zł tytułem uiszczonych opłat skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 rok, poz. 490).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. Zaskarżył orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt I i III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego poprzez przyjęcie, iż szkoda poniesiona przez powoda zarówno co do zasady, jak i wysokości została przez niego należycie wykazana w rozumieniu art. 6 Kodeksu Cywilnego, tymczasem strona powodowa nie naprowadziła stosownych dowodów w sprawie;
- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a to poprzez:
 - przyznanie mocy dowodowej jedynie zeznaniom powoda, a odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków J. W. i A. W. oraz innym dowodom powołanym przez pozwanego,
 - pominięcie przez Sąd I instancji faktu, iż pozwany od początku postępowania kwestionował roszczenia powoda zarówno co do zasady, jak i wysokości, kwestionując również złożone przez powoda kopie dokumentów, w szczególności opinii biegłej sporządzonej w innej sprawie przed Sądem Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie;
 - naruszenie prawa procesowego, a to swobodnej oceny dowodów poprzez wydanie orzeczenia w oparciu o kserokopie wyroków sądów wydanych w innych sprawach, które stanowią dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt I poprzez oddalenie powództwa w całości, zmianę pkt III wyroku w całości poprzez zasądzenie od powoda

na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że powód w żadnym stopniu w postępowaniu przeprowadzonym przed Sądem I Instancji, nie wykazał oraz nie udowodnił wysokości szkody jaką poniósł. Zgodnie z dyspozycją art. 6 Kodeksu Cywilnego: Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W związku z powyższym to na powodzie spoczywał ciężar wykazania zasadności dochodzonego roszczenia oraz jego wysokości. Powód określił wysokość swojej szkody w oparciu o opinię biegłego wydaną w innej sprawie, nie związanej z przedmiotowym postępowaniem. Pozwany już w procesie wskazywał, iż opinia biegłego w oparciu o którą powód wyliczył poniesioną szkodę stanowi tylko i wyłącznie dokument prywatny o ograniczonej mocy dowodowej. Ponadto strona pozwana nie zgadza się z twierdzeniem Sądu I Instancji, iż należy przydać ww. opinii biegłej L. P. walor prawdziwości, a nadto oprzeć na tejże opinii ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie. Przedmiotowa opinia, wbrew twierdzeniom powoda i Sądu I Instancji nie stanowiła podstawy wydania wyroku przez Sąd Rejonowy w sprawie pod sygn. akt I C 1434/09. Z przedstawionych przez powoda kserokopii wyroków, które zapadły przed Sądem Rejonowym i Sądem Okręgowym wynika wyraźnie, iż to nie opinia biegłej L. P. była przedmiotem wyrokowania, a były nimi jedynie kwestie obliczania terminu do wniesienia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, wniosku o ustalenie, że aktualizacja opłaty jest nieuzasadniona - zgodnie z art. 78 ust. 2 Ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dowód z opinii biegłego złożonej w innej sprawie, w zakresie zawartej w takiej opinii treści, ma charakter dokumentu prywatnego. Zatem ma ona ograniczoną moc dowodową. W świetle powyższego, w ocenie strony pozwanej, zasądzenie dochodzonego przez powoda roszczenia opierając się na dokumencie prywatnym, stanowi naruszenie prawa materialnego poprzez nie wykazanie zasadności dochodzonego roszczenia i jego wysokości, pomimo iż taki obowiązek spoczywa wyłącznie na powodzie.

Niezależnie od powyższego skarżący wskazał, że Sąd w sposób dowolny, a nie swobodny ocenił zeznania świadka J. W. i wyjaśnienia pozwanego A. W., które to zeznania były spójne i należyte uzasadnione. Zasady doświadczenia życiowego wskazują na występowanie przypadków, w których to sam klient radcy prawnego, czy adwokata mylnie wskazuje datę odbioru pism. Pozwany A. W. poprzez swojego pracownika J. W. dołożył należytego starania i rozpytał powoda o datę odbioru przedmiotowego pisma. Ponadto stosunek zlecenia jaki zawiązany został między powodem, a pozwanym A. W. opiera się na obustronnym zaufaniu co do informacji przekazywanych sobie nawzajem. Sąd przydał błędnie wiarę tylko zeznaniom powoda, którego mogły motywować równe przestanki, aby wskazać błędną datę odbioru pisma, lub też zwykłe przeoczenie. Zasadnicze w rozpatrywaniu niniejszej sprawy jest fakt, iż pismo z zawiadomieniem o wypowiedzeniu opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego było zaadresowane na przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o., a nie bezpośrednio na powoda. W związku z tym faktem, podkreślić należy, iż obieg dokumentów które przychodzą do spółki trwa określoną ilość czasu, w związku z powyższym powód mógł nie znać dokładnej daty odbioru pisma. Wielce prawdopodobne jest to, że to powód podał pozwanemu A. W. datę przekazania mu zawiadomienia do wiadomości, jako datę wpływu pisma. Powód w wyjaśnieniach złożonych przed Sądem I Instancji nie potrafił wskazać jak przekazał pełnomocnictwo oraz jaką datę wpływu pisma podał pozwanemu lub jego pracownikowi, w związku z czym zeznania powoda są w tej zasadniczej części mało wiarygodne.

Skarżący podniósł również, że Sąd I Instancji oparł wyrok na kserokopkach wyroków sądowych zapadłych w innych sprawach, a nie na uwierzytelnionych odpisach pozyskanych bezpośrednio z tychże sądów. Kserokopia nie stanowi dowodu w sprawie, w szczególności nie może być również uznana za środek dowodowy, o którym mowa w art. 308 k.p.c.". W świetle powyższego, oparcie wyroku na kserokopkach wyroku, stanowi naruszenie obowiązującego prawa procesowego.

Powód w piśmie procesowym z dnia 27 grudnia 2013 r. stanowiącym odpowiedź na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadnienie prawne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zakładu ubezpieczeń okazała się zasadna, aczkolwiek nie wszystkie zawarte w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności w znacznej części dokonał właściwej jego oceny. W

konsekwencji ustalił stan faktyczny w przeważającej części odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Modyfikacja podstawy faktycznej rozstrzygnięcia odnosiła się do ustalenia, że wartość nieruchomości powoda na datę ustalenia nowej opłaty za użytkowanie wieczyste wynosiła 1.833.300 zł, a w związku z tym, że powód poniósł szkodę w dochodzonej pozwym kwocie. Ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie dawała natomiast podstaw do tego rodzaju ustaleń. Szkada poniesiona przez powoda nie została wykazana. Kontrola instancyjna wykazała, że Sąd Okręgowy w sposób wadliwy dokonał oceny wykazania przez powoda wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego A. W. za nienależyte wykonanie umowy o udzielenie profesjonalnej pomocy prawnej i prowadzenie procesu sądowego (art. 471 k.c.), co w konsekwencji przesądzało również o braku odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Za częściowo więc zasadne uznać należało zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., art. 245 k.p.c. i art. 6 k.c., co skutkowało, jak wyżej podniesiono, wadliwymi ustaleniami w zakresie wysokości szkody poniesionej przez powoda. Niezasadna okazała się natomiast apelacja w takiej części, w jakiej odnosiła się do dowolnej oceny dowodów (także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.) z zeznań pozwanego i świadka J. W., co zdaniem skarżącego skutkowało wadliwym ustaleniem, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pełnomocnika powoda w ramach łączącego go z pozwanym A. W. węzła obligacyjnego.

Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych zarzutów skarżącego zauważenia wymaga, że zgodnie z treścią art. Art. 378 § 2 k.p.c., w granicach zaskarżenia sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także na rzecz współuczestników, którzy wyroku nie zaskarżyli, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są dla nich wspólne. Współuczestników tych należy zawiadomić o rozprawie; mogą oni składać pisma przygotowawcze. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten znajduje zastosowanie do dłużników solidarnych, czy też odpowiedzialnych in solidum, jeżeli przedmiotem sporu są obowiązki wspólne, a taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. akt II CSK 740/11, LEX nr 1231481).

Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.). Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, ubezpieczyciel ponosi bowiem odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Nie oznacza to jednak, że między zakresem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy a odpowiedzialnością ubezpieczyciela można postawić znak równości. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi bowiem mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w umowie ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza przewidziana w umowie suma gwarancyjna, stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. W niniejszej natomiast sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że pozwany A. W. zawarł z pozwanym zakładem ubezpieczeń umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w związku z wykonywanym zawodem i mogącymi z tego tytułu powstać szkodami. Jednocześnie nie było kwestionowane, że okoliczności rozpatrywanego przypadku wpisywały się w pojęcie objętego ochroną wypadku ubezpieczeniowego rodzącego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Tym samym istniała tożsamość pomiędzy odpowiedzialnością pozwanego A. W. jako sprawcy szkody i będącej tego pochodną odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń.

Z chwilą wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2011 r., II CSK 86/11 (OSNC 2012, Nr 4, poz. 55) - poszkodowanemu przysługuje bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi roszczenie prawno - ubezpieczeniowe, które w doktrynie kwalifikowane jest jako specyficzna figura prawna, niepodlegająca zaliczeniu do tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego (actio directa). W relacji ubezpieczyciel - poszkodowany mają zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku

naprawienia szkody, natomiast poszkodowany zajmuje na gruncie tych zasad szczególną pozycję prawną, ponieważ przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Zachodzi między nimi ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie zaspokojone.

W sytuacji, w której dwaj dłużnicy na podstawie różnych stosunków prawnych łączących ich z wierzycielem mają spełnić na jego rzecz to samo świadczenie, może być wykorzystana konstrukcja odpowiedzialności in solidum. Analiza relacji zachodzących z jednej strony między poszkodowanym, z drugiej między sprawcą szkody i ubezpieczycielem prowadzi do wniosku, że współuczestnictwo w sporze sprawcy szkody i ubezpieczyciela jest wprawdzie współuczestnictwem materialnym, ale nie ma charakteru współuczestnictwa jednolitego w rozumieniu art. 73 § 2 k.p.c., wyrok nie musi bowiem dotyczyć niepodzielnie sprawcy i ubezpieczyciela (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1986 r., IV CR 44/86, OSNCP 1987, nr 5-6, poz. 84, z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, niepubl. i z dnia 22 maja 2009 r., III CSK 300/08, niepubl.). Nie ulega jednak wątpliwości, że w niniejszej sprawie przedmiotem sporu są wspólne obowiązki obu pozwanych. Stąd też zastosowanie znajdowała regulacja art. 378 § 2 k.p.c. pozwalająca na rozpoznanie apelacji także na rzecz drugiego z pozwanych, pomimo, że jego apelacja została odrzucona.

Okolicznością w tej sprawie niesporną jest to, że umowa łącząca strony była umową starannego działania. Oznacza to, że adwokat prowadzący sprawę klienta ponosi odpowiedzialność nie za efekt swego działania, lecz za dołożenie należytej staranności przy jego reprezentowaniu. Niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez adwokata zobowiązania wynikającego z tej umowy, rodzi niewątpliwie jego odpowiedzialność na zasadach określonych w art. 471 i następnego kodeksu cywilnego, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy. Zgodnie natomiast z art. 471 k.c. dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania k.c., chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Art. 472 k.c. stanowi natomiast, że dłużnik jest odpowiedzialny za niedochowanie należytej staranności. Jak słusznie uznał Sąd pierwszej instancji z zestawienia powyższych przepisów wynika, że dla zasadności roszczenia odszkodowawczego zgłoszonego przez powoda konieczne jest stwierdzenie przesłanek odpowiedzialności kontraktowej, do których należą: brak staranności w działaniu pozwanego, związek przyczynowy między takim brakiem staranności działaniu a szkodą oraz powstanie szkody w majątku powoda. Ciężar wykazania szkody, nienależytego wykonania zobowiązania oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zachowaniem pozwanego spoczywa na powodzie, natomiast - z uwagi na szczególną konstrukcję art. 471 k.c. - pozwany - o ile chce zwolnić się z tej odpowiedzialności - musi wykazać, że jego postępowanie charakteryzowało się należyłą starannością. Istotnym jest też, że odpowiedzialność pełnomocnika z tytułu czynów niedozwolonych może powstać również poza łączącym strony stosunkiem umownym. Samo zatem naruszenie przez strony więzi obligacyjnej (niewykonanie zobowiązania) nie może być uznane automatycznie za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r., sygn. akt III CKN 202/97, OSNC 1998, Nr 3, poz. 42). Z powyższego wynika także, że regułą w przypadku odpowiedzialności profesjonalnych pełnomocników jest właśnie odpowiedzialność na zasadzie art. 471 k.c. (kontraktowa) a tylko w wyjątkowych sytuacjach możliwa jest odpowiedzialność na zasadzie art. 415 k.c. gdy przykładowo pełnomocnik świadomie i w celu wyrządzenia szkody udziela wprowadzającej w błąd porady prawnej. Z uwagi na łączący strony stosunek obligacyjny w pierwszej kolejności należy ocenić, czy pozwany naruszył zasady wynikające z warunków tego porozumienia. Zaznaczyć należy dodatkowo, że należyłą staranność wymaganą od adwokata i radcy przy wykonywaniu zobowiązań umownych trzeba oceniać przy uwzględnieniu zawodowego, profesjonalnego charakteru ich działalności. Jeżeli więc pełnomocnik podejmuje się działać starannie, trzeba przez to rozumieć, że zobowiązuje się do prowadzenia sprawy klienta według obiektywnych zasad wiedzy prawniczej i etyki zawodowej, nie zaś tylko według tego, czego można od niego - lub nawet przeciętnie starannego adwokata - oczekiwać (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. akt I ACa 272/14, LEX nr 1511686). Staranność zawodowa adwokata może być uznana za niemieszczącą się tym wzorcu tylko wtedy, gdy sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem znanym przed podjęciem czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt I CKS 330/11, OSNIC 2012/9/109, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II CSK 219/12, Biul. SN 2013/3/2-13). Podnosi się, że adwokat i radca prawny odpowiadają za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla tej strony, gdyby pełnomocnik zachował należyłą

staranność. Mocodawca może żądać odszkodowania, a sąd orzekający w sprawie powinien ocenić należytą staranność pełnomocnika (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., sygn. akt VI ACa 1253/13, LEX nr 1488734, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt V CSK 189/12, LEX nr 1436183). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 czerwca 2008 r. I CSK 514/07 w sytuacji, gdy podstawą roszczenia odszkodowawczego dochodzonego do pełnomocnika procesowego jest twierdzenie, że z jego winy strona przegrała proces, zachodzi konieczność zbadania, czy wynik procesu mógł być inny, przy założeniu należytego wypełnienia obowiązków przez pełnomocnika. Tego rodzaju ocena ma charakter jedynie hipotetyczny i nie podważa to w żadnym razie prawomocności orzeczenia sądowego oraz nie oznacza odejścia od zasady, nakazującej przyjmować, że kwestia rozstrzygnięta prawomocnie przez sąd kształtuje się w sposób przyjęty w prawomocnym orzeczeniu sądowym.

Jednocześnie dla odpowiedzialności pełnomocnika za niewywiązanie się ze zobowiązania wynikłego z łączącego go stosunku prawnego z klientem znaczenie ma fakt, iż stosunek pełnomocnictwa jest umową starannego działania, a nie umową rezultatu.

W okolicznościach niniejszej sprawy prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że powód wykazał nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy zlecenia, której źródłem były udzielone pełnomocnictwa. Pierwsze zostało udzielone w dniu 16 grudnia 2008 r. i dotyczyło występowania przed Samorządowym Kolegium odwoławczym w S., Urzędem Miejskim w S., jak i sądami administracyjnymi wszystkich instancji. Kolejne udzielone w dniu 18 czerwca 2009 r. obejmowało występowanie przed sądami powszechnymi. Związane były one z wypowiedzeniem ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2008 r. wysokości dotychczasowej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa składającego się z działki nr (...) o powierzchni 5.483 m² położonej w obrębie ewidencji gruntów (...) przy ulicy (...) i zaproponowaniem przyjęcia tej opłaty od dnia 1 stycznia 2009 r. w wysokości 89.318,07 zł. W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że pełnomocnik działając w imieniu powoda złożył do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w S. wniosek o ustalenie, że aktualizacja opłaty za użytkowanie wieczyste jest nieuzasadniona lub też uzasadniona w innej wysokości w dniu 16 stycznia 2009 r. z przekroczeniem trzydziestodniowego terminu do dokonania tej czynności określonego w art. 78 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) liczonego od daty otrzymania wypowiedzenia. Doręczenie tego wypowiedzenia miało miejsce w dniu 5 grudnia 2008 r., co oznacza, że wniosek winien zostać złożony najpóźniej w dniu 5 stycznia 2009 r. Niesporne natomiast w sprawie było, że pozwany A. W. złożył go w dniu 16 stycznia 2009 r. Przekroczenie wspomnianego terminu skutkowało w pierwszej kolejności oddaleniem wniosku orzeczeniem Samorządowego Kolegium odwoławczego w S. z dnia 16 lutego 2009 r. (sygn. akt SKO M 443/418/09), a w dalszej kolejności wobec wniesienia przez powoda sprzeciwu z dnia 5 marca 2009 r. oddaleniem powództwa wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 19 listopada 2010 r. (sygn. akt IC 1434/09) oraz oddaleniem wniesionej przez powoda apelacji wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2011 r. (sygn. akt II Ca 577/11). Podkreślenia wymaga, że wobec niesporności powyższych okoliczności bez znaczenia pozostawał podniesiony w apelacji zarzut naruszenia zarówno art. 233 § 1 k.p.c., jak i art. 245 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o kserokopie przedłożonych przez powoda wyroków. Okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, ale niesporne nie wymagają bowiem dowodów. Co istotne obie strony w toku postępowania na treść powyższych wyroków się powoływały. Marginalnie tylko zaznaczenia wymaga, że rację ma skarżący podnosząc, że wydana w ramach tych postępowań opinia biegłej L. P. dotycząca wartości gruntu nie stanowiła podstawy wydania obu rozstrzygnięć. Wprawdzie w ich ramach Sądy poczyniły ustalenia w zakresie wartości nieruchomości, jednakże oddalenie powództwa oraz apelacji było wynikiem wyłącznie oceny, że wskazany wcześniej termin do wniesienia sprzeciwu został przekroczony.

Zasadnie Sąd I instancji ustalił, że pełnomocnik w sposób nienależyty, z przekroczeniem miernika najwyższej staranności wykonywał łączącą strony umowę prowadząc ostatecznie do przegrania wskazanych wcześniej spraw. Należy zaznaczyć, że termin określony w art. 78 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami ma charakter terminu zawitego prawa materialnego. Oznacza to, że jego przekroczenie skutkuje utratą prawa kwestionowania zaproponowanej nowej opłaty za użytkowanie wieczyste i jej aktualizacją do kwoty wskazanej w wypowiedzeniu. W tym kontekście dla oceny działania pełnomocnika bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy sam powód określał datę, w której otrzymał pismo o wypowiedzeniu. Wymagany od zawodowego pełnomocnika stopień staranności wymagał dokonania szczegółowej analizy, szczegółowego zbadania tej okoliczności, tym bardziej, że złożenie wniosku o ustalenie innej wysokości opłaty wymagało zapoznania się z nim, a tym samym

pełnomocnik musiał dysponować egzemplarzem pisma, które otrzymał powód. Data otrzymania pisma determinowała przecież, jak wskazano wyżej, termin złożenia wniosku. Nie może ulegać wątpliwości, że podstawowym obowiązkiem pełnomocnika jest składanie wniosków, czy środków zaskarżenia od orzeczeń, czy decyzji, z którymi nie zgadza się klient w ustawowym terminie. Zaniechanie samodzielnego zbadania tej okoliczności, ewentualne oparcie się wyłącznie na informacji powoda stanowi bez najmniejszej wątpliwości przejaw nienależytego, bez zachowania odpowiednich standardów staranności wykonania zobowiązania, którego skutkiem było przegranie wszystkich toczących się w tej kwestii spraw. Obowiązek podjęcia wnikliwych czynności sprawdzających i jednoznaczne ustalenie terminu wpływu pisma proponującego nową wysokość opłat za użytkowanie wieczyste było tym bardziej konieczne, gdy się zważy na skomplikowane relacje faktyczne i prawne łączące powoda ze spółką (...), a związane zarówno z dysponowaniem gruntem, jak i ponoszeniem opłat, czy wreszcie, co z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy szczególnie istotne, obiegiem korespondencji. Podkreślenia przy tym wymaga, że pozwany był pełnomocnikiem obu podmiotów, a tym samym miał pełne możliwości analizy tej kwestii. Same natomiast pełnomocnictwo udzielone zostało w otwartym terminie do złożenia wniosku i w ocenie Sądu Apelacyjnego pełnomocnik dysponował dostatecznym czasem do dokonania stosownych ustaleń i analiz. Wniosek zresztą złożył w ostatnim dniu biegu ustawowego terminu, oczywiście przy przyjęciu wskazywanej mu rzekomo przez powoda daty otrzymania pisma z dnia 28 października 2008 r.

Za prawidłową, wbrew zarzutom apelacji, uznać należało dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów z zeznań pozwanego oraz świadka J. W. W żadnym przypadku nie można uznać, że była to ocena dowolna, naruszająca reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c., co oznacza bezzasadność naruszenia tej regulacji. W konsekwencji za niewadliwe uznać należało ustalenia faktyczne z tej oceny wynikające, a odnoszące się zarówno do kwestii wskazania przez powoda daty otrzymania pisma proponującego nowe opłaty, jak i rzeczywistej daty, w której to nastąpiło.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W niniejszej sprawie przede wszystkim rację ma Sąd Okręgowy wskazując, że w świetle zasad doświadczenia życiowego nie do zaakceptowania są twierdzenia zawarte zarówno w zeznaniach świadka J. W., jak i pozwanego A. W. odnośnie podawanej przez samego powoda daty otrzymania pisma z dnia 28 października 2008 r. Trudno przyjąć, by powód sam, z oczywistą szkodą dla własnych interesów, w sposób wadliwy podawał datę doręczenia zawiadomienia. Trudno doszukać się jakichkolwiek racjonalnych motywów takiego postępowania, tym bardziej, że była to dla powoda kwestia istotna, wpływająca na wysokość jego zobowiązań. Zauważenia wymaga, że powód z nową opłatą się nie zgadzał, co również musiało wpływać na jego postępowanie. Słusznie przy tym zaakcentował Sąd I instancji, że świadek nie potrafił precyzyjnie określić ani okoliczności i sposobu uzyskania pełnomocnictwa, ani też wyjaśnić kwestii, czy spotkał się z samym powodem. Świadek zeznał, że był tego dnia w spółce, albowiem domagała się tego prezes (...). Wskazała ona, że powód informował ją, że dostał wypowiedzenie opłaty. W związku z tym świadek albo pojechał, albo wysłał maila z pełnomocnictwem, albo przekazał go kierowca i tego samego dnia odbierał już podpisane pełnomocnictwo w siedzibie powoda. Co bardzo istotne, świadek zeznał też, że nie spotkał się z powodem, a w innym z kolei miejscu wskazał, że nie jest pewien, czy widział powoda, że tak mu się wydaje, pytał go jednak wcześniej telefonicznie czy podpisane zostało pełnomocnictwo i pytał o datę otrzymania wypowiedzenia. Świadek

wreszcie wskazał, że tego dnia nie otrzymał żadnych dokumentów, jednakże był w W., gdzie znajdowała się kopia wypowiedzenia. Świadek nie pamiętał, czy badał datę otrzymania pisma przez powoda, nic jednak w jego ocenie nie wskazywało, by data była inna. Podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że niewiarygodnym jest, by w dacie otrzymania pisma powód zdołał jej przedstawić spółce, ta zdążyła się z nim zapoznać i w dalszej kolejności skontaktować z powodem, który miał udzielić pełnomocnictwa, przesłać mu dokument pełnomocnictwa, a następnie odebrać po złożeniu podpisu.

Co jednak najważniejsze wiarygodności zeznań tego świadka, a także samego pozwanego A. W. przeczy w sposób oczywisty treść wniosku z dnia 15 stycznia 2009 r. o ustalenie braku zasadności zmiany wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego złożonego do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w S. Wynika z niego w sposób oczywisty, że doręczenie pisma z dnia 28 października 2008 r. nastąpiło z dniem 24 listopada 2008 r. Jest to więc data znacznie wcześniejsza, niż data udzielenia pełnomocnictwa. Potwierdza ona jednoznacznie, że wiedzę w tym zakresie posiadał pełnomocnik wcześniej niż wskazuje w toku swojego przesłuchania, podobnie jak świadek. Podkreślenia wymaga, że pismo pochodzi od samego pełnomocnika. To on samodzielnie określił tę datę. Różnica w dacie widniejącej we wniosku, a dacie ustalonej przez Sąd wynika najprawdopodobniej ze specyficznego obiegu dokumentów. Prawdopodobne jest, że pełnomocnik znał wcześniej treść pisma z dnia 28 października 2008 r. wskutek jego przesłania spółce (...) i taką też datę określił we wniosku. Potwierdza to ta część zeznań świadka, który wskazywał, że widział kopię pisma w siedzibie (...) w dniu udzielania pełnomocnictwa. Zresztą sam skarżący w apelacji wskazuje, że pełnomocnik mógł nie znać daty otrzymania przez powoda pisma z dnia 28 października 2008 r. właśnie z uwagi na obieg dokumentów. Tym samym, nawet uzyskanie od powoda określonych danych wymagało jednoznacznej weryfikacji.

Reasumując stwierdzić należy, że pozwany A. W. w sposób nienależyty, bez zachowania wymaganego od profesjonalisty stopnia staranności wykonał łączącą strony umowę, co skutkowało przegraniem postępowań, czy procesów, których przedmiotem była aktualizacja opłat za użytkowanie wieczyste. Jak już wskazano wniosek złożył z przekroczeniem ustawowego terminu i była to jedyna przyczyna oddalenia powództwa, a wcześniej wniosku dotyczącego ustalenia wymiaru opłaty za użytkowanie wieczyste.

Zasadne natomiast okazały się zawarte w apelacji zarzuty dotyczące najogólniej rzecz ujmując wadliwej oceny Sądu I instancji odnośnie wykazania przez powoda szkody objętej żądaniem. Uwzględnienia wymagały więc zarzuty naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. powiązane z naruszeniem art. 6 k.c. w takiej części, w jakiej odnosiły się do oceny dowodu z przedłożonej przez powoda wraz z pozwem opinii biegłej sporządzonej w innej sprawie, a w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych odnośnie zaistnienia i rozmiaru szkody. Rację miał też skarżący podnosząc okoliczności związane z oparciem rozstrzygnięcia na kserokopiach złożonych dokumentów.

Za ugruntowane w orzecznictwie, na co słusznie zwracał uwagę skarżący, uznać należy stanowisko, zgodnie z którym opinia biegłego sądowego sporządzona w innej sprawie, w zakresie zawartej w takiej opinii treści, stanowi wyłącznie dowód z dokumentu prywatnego, co oznacza, że stanowi dowód tego, że dana osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I UK 210/12, LEX nr 1284721, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CNP 23/11, LEX nr 1110965). Nie ulega oczywiście wątpliwości, że dowód z dokumentu prywatnego jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Jest on jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego, a zatem może stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1985 r., sygn. akt IV PR 200/85, OSNCp 1986, Nr 5, poz. 84 i z dnia 3 października 2000 r., sygn. akt I CKN 804/98, niepubl.). Warunkiem oceny takiego dokumentu jako dowodu jest jednak dopuszczenie z niego dowodu przez sąd i dokonanie oceny z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., sygn. akt IV CK 474/2003 OSNC 2005/6 poz. 113, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt V CSK 439/08, LEX nr 518121, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1146/12, LEX nr 1369384). Dowód z dokumentu prywatnego nie korzysta jednak z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń i w związku z tym każda osoba mająca interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości.

Analizując apelację pozwanego w pierwszej kolejności odnieść się należało do zawartego w niej stwierdzenia, zgodnie z którym skarżący nie zgadzał się z twierdzeniem Sądu, że opinii biegłej L. P. nadać należy walor prawdziwości. Jak się zdaje taka wypowiedź odnosi się do stosowania w sprawie

przepisu art. 253 k.p.c. Oczywiście wobec charakteru tego dowodu, dopiero w procesie strona przeciwna może zaprzeczyć prawdziwości dokumentu prywatnego, albo twierdzić, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi. Zgodnie z art. 253 k.p.c. zdanie drugie, jeżeli spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego korzystać. Przepis ten rozstrzyga o regule ciężaru dowodu w razie podważania prawdziwości tego dokumentu. Inaczej rzecz ujmując, zaprzeczenie prawdziwości dokumentu prywatnego złożonego przez jedną ze stron procesu przenosi na drugą stronę (zaprzeczającą) ciężar wykazania, że dokument nie jest prawdziwy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 marca 2014 r., sygn. akt I ACa 1196/13, LEX nr 1451642). Unormowanie z art. 253 k.p.c. uzasadnione jest tym, że dowodzenie ewentualnego fałszu dokumentu łatwiejsze jest dla strony, od której dokument pochodzi, oraz tym, że zapobiega to przewlekaniu sporu, gdyż w odmiennym wypadku groziłoby przeniesieniem ciężaru dowodu na stronę przeciwną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2003 r., sygn. akt I CK 60/02, LEX nr 602186). Podkreślenia przy tym wymaga, że omawiany przepis dotyczy wyłącznie rozłożenia ciężaru udowodnienia prawdziwości dokumentu prywatnego. Nie dotyczy natomiast w żadnej mierze kwestii dotyczącej oceny wywiązania się przez stronę z określonych, w oparciu o ten przepis, obowiązków dowodowych; kwestia prawidłowości oceny, czy prawdziwość dokumentu została wykazana, czy nie, w ogóle nie należy do materii objętej tym przepisem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2002 r., sygn. akt IV CKN 1494/00, LEX nr 1162712).

Powyższe uwagi prowadzą do jednoznacznego wniosku, że dopiero po zaprzeczeniu prawdziwości dokumentu prywatnego przez pozwanego, powód był zobowiązany do udowodnienia prawdziwości przedłożonego dokumentu prywatnego. Analiza jednak toku postępowania przed Sądem I instancji, a w szczególności składanych przez pozwanego pism procesowych wskazuje, że tego rodzaju zaprzeczenie nie miało miejsca. W żadnym z nich, jak również na rozprawach nie zostały sformułowane twierdzenia, z których wynikałoby, że pozwany kwestionuje prawdziwość przedłożonej przez powoda opinii biegłej L. P. W odpowiedzi na pozew pozwany wskazywał bowiem tylko na przedawnienie roszczenia, na jego przedwczesność wobec braku zgłoszenia szkody, na brak poniesienia szkody z uwagi na możliwość złożenia wniosku o aktualizację opłaty na podstawie art. 77 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz na ograniczoną przydatność dowodową dokumentu prywatnego. Co więcej powoływał się w odpowiedzi na pozew na tę opinię. Pozwany jednoznacznie wskazywał, że powód właśnie w oparciu o treść opinii posiadał wiedzę co do wartości nieruchomości, co dawało mu podstawy do wystąpienia ze wspomnianym wnioskiem. Także na rozprawie w dniu 9 października 2013 r. (karty 155 - 159 akt) na wyraźne pytanie Przewodniczącego pełnomocnik pozwanego wprost oświadczył, że istnienia i prawdziwości dokumentów złożonych przez powoda nie kwestionuje, a jedynie stwierdza, że złożone zostały w formie kserokopii. Stąd też zarzuty dotyczące prawdziwości dokumentów złożone dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego uznać należało, w świetle art. 381 k.p.c. za spóźnione. Tym samym nie otwierała się dla powoda, wynikająca z treści art. 253 k.p.c., powinność wykazywania prawdziwości przedłożonych wraz z pozwem dokumentów, w szczególności opinii biegłej sądowej.

Taka konstatacja nie pozwalała jednak na uznanie, że powód sprostą obowiązkowi wykazania wysokości szkody. W sprawie bowiem konieczne było uzyskanie wiadomości specjalnych. Odnosiły się one do kwestii rzeczywistej wartości nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym powoda, która stanowiła podstawę naliczania wysokości stawek opłat z tego tytułu. Dopiero porównanie stawek ustalonych w piśmie z dnia 28 października 2008 r. ze stawkami obliczonymi w oparciu o ustaloną wartość nieruchomości mogły stanowić ewentualnie podstawę czynienia ustaleń zarówno w zakresie samego zaistnienia szkody, jak i jej rozmiaru. W takiej bowiem sytuacji uzasadnione byłoby formułowanie wniosku, że opłata z tytułu użytkowania wieczystego byłaby niższa, co mogłoby prowadzić do uwzględnienia wniosku przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, ewentualnie do wygrania prowadzonych procesów. W takiej więc różnicy wyrażałaby się szkoda powoda.

Za niedopuszczalne uznać należy jednak wszelkie próby zastępowania dowodu z opinii biegłego sporządzonego w danym postępowaniu przez opinię wykonaną czy to przez inne osoby na zlecenie prywatnej strony, czy też nawet przez biegłego sądowego, ale albo na zlecenia samej strony, albo przeprowadzonej w ramach innego procesu. Nie jest to w żadnym przypadku tryb przewidziany w kodeksie postępowania cywilnego. Opinia taka, jak już wyżej wskazano, rozpatrywana może być wyłącznie jako dowód z dokumentu prywatnego, któremu w żadnym razie nie można przypisać znaczenia dowodu służącego uzyskaniu wiadomości specjalnych. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 października 2012 r. (sygn. akt I UK 210/12, LEX nr 1284721) oraz z dnia 9 listopada 2011 r. (sygn. akt II CNP 23/11, LEX nr 1110965), jednoznacznie wskazał, że autorowi tego rodzaju opinii nie można

przypisać statusu biegłego. Taki prywatny dokument, o charakterze informacyjnym, nie może prowadzić do obejścia przepisów o dowodach. Oczywiście dokument prywatny jest jednym z dowodów, jednakże nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. Prowadzi to do wniosku, że Sąd I instancji z naruszeniem wspomnianych przepisów dopuścił dowód z opinii biegłego, znajdującej się w innej sprawie. Mógł na podstawie tego dowodu jedynie stwierdzić, że rzeczoznawca majątkowy złożył oświadczenie wiedzy co do wartości nieruchomości. Dowód ten jednak nie mógł być źródłem wiadomości specjalnych. W tym natomiast zakresie powód zaniechał jakiegokolwiek akcji dowodowej. Nie złożył bowiem wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego w niniejszej sprawie. Zasadnie przy tym podnosił skarżący, że od samego początku procesu kwestionował zarówno samą zasadę odpowiedzialności pozwanego, jak i wysokość wskazywanej przez powoda szkody, podnosząc przede wszystkim argumentację dotyczącą nieprzydatności przedłożonych przez powoda prywatnych dokumentów dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Bez znaczenia w takiej sytuacji pozostaje stanowisko Sądu Okręgowego, co do niekwestionowania opinii biegłej L. P. przez pozwanych, braku przedstawienia jakichkolwiek konkretnych zarzutów co do jej treści, w szczególności odnośnie przyjętej metody wyceny, czy też danych wyjściowych. Jak wyżej wskazano ocena tego dowodu była zbędna, wobec jego nieprzydatności dla ustalenia wartości nieruchomości powoda. Z tych samych względów bez znaczenia pozostaje okoliczność braku kwestionowania opinii także w postępowaniu, w ramach którego została wydana. Ponadto już wcześniej podniesiono, że nie stanowiła ona podstawy wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie, a tym samym nie została poddana jakiegokolwiek analizie przez sąd orzekający.

Niezależnie od powyższych uwag na uwzględnienie zasługiwał zarzut oparcia ustaleń w zakresie wysokości szkody poniesionej przez powoda na kserokopii dokumentów. Jak już wspomniano, stanowisko takie prezentował pozwany już na rozprawie w dniu 9 października 2013 r. Niewątpliwie kserokopia dokumentu nie może być uznana za dokument prywatny, jeżeli jest niepoświadczona za zgodność z oryginałem przez osobę do tego uprawnioną (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., sygn. akt III CZP 37/94, LEX 4066, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 182/14, LEX nr 1489039). W postępowaniu opartym na dokumencie prywatnym źródłem wiadomości jest, zgodnie z art. 245 k.p.c., zawarte w nim i podpisane oświadczenie, stąd dla uznania kserokopii za dokument prywatny, świadczący o istnieniu oryginału o odwzorowanej w niej treści, niezbędne jest oświadczenie o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem jest umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczanie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument prywatny, świadczący o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej. Natomiast bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może być uznana za dokument. Inaczej rzecz ujmując, warunkiem uznania kserokopii za dokument jest umieszczenie na niej zaopatrzonego podpisem poświadczenia jej zgodności z oryginałem dokumentu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1997 r., sygn. akt III CKU 7/97, LEX nr 50764, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2009 r., sygn. akt II CSK 459/08, LEX nr 607254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt II CSK 557/08, LEX nr 584200). W niniejszej sprawie powód przedstawił wyłącznie kserokopię opinii biegłej sądowej. Nie została ona zaopatrzona w oświadczenie, że jest zgodna z oryginałem. Nie mogła więc stanowić dowodu stanowiącego podstawę dokonywania przez Sąd jakichkolwiek ustaleń.

Sąd Apelacyjny podziela natomiast argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co do podniesionego przez pozwanych zarzutu braku poniesienia szkody przez powoda z uwagi na ponoszenie wszelkich opłat związanych z nieruchomością przez spółkę (...). Nie ma więc sensu jej powielania. Po pierwsze powód przedstawił dowody uiszczenia przez niego, a nie spółkę kwot odpowiadających opłatom za użytkowanie wieczyste ustalonym w piśmie z dnia 28 października 2008 r. za lata 2009 - 2011. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodów przeciwnych, wskazujących, że zapłata rzeczywiście dokonana została przez spółkę. Po drugie powód objął nieruchomości we władanie w marcu 2009 r. i to na nim spoczywał obowiązek uiszczania opłat. Po trzecie nie zostało wykazane, że za sporny okres podwyżka opłaty w kalkulowana była w stawkę czynszu. Podobnie podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie zarzutu braku poniesienia szkody z uwagi na możliwość złożenia przez powoda wniosku o aktualizację opłaty za użytkowanie wieczyste w oparciu o przepis art. 77 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Postępowanie wywołane najpierw wnioskiem skierowanym do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a następnie sprzeciwem toczyło się do 24 czerwca 2011 r. Nie istniały więc powoda dla prowadzenia przez powoda równoległych postępowań w tym samym zakresie.

Reasumując powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pełnomocnika w postaci nienależytego wykonania zobowiązania oraz związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania a przegraniami procesów. Nie została natomiast w niniejszym procesie wykazana przesłanka w postaci poniesienia szkody oraz jej wysokości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż argumentacja pozwanego zawarta w apelacji zasługiwała na częściowe uwzględnienie, a tym samym konieczne stało się wydanie wyroku reformatoryjnego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarówno przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód przegrał sprawę w obu instancjach, a tym samym winien zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty. Odnośnie postępowania przed Sądem I instancji, pozwany A. W. takich nie poniósł, natomiast na koszty pozwanego zakładu ubezpieczeń składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.). Odnośnie postępowania apelacyjnego, pozwany A. W. nie poniósł żadnych kosztów. Na koszty pozwanego zakładu ubezpieczeń składała się opłata od apelacji w wysokości 5.148 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 wspomnianego rozporządzenia.

1950657